

SERCE

EWANGELII

PARAFIA NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA + BOGUSZOWICE – GOTARTOWICE
ROK XV + MAJ 2006 + NR 149

Nowe miejsce modlitwy

Prawe wejście do naszej świątyni jest zarazem nowym miejscem modlitwy przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Poświęcenie nowego obrazu nastąpiło 3 maja podczas Mszy św. o godz. 15.30. Zachęcamy do częstego modlitewnego nawiedzania naszego kościoła.

Nowa rzeźba

Wszystkim matkom zadedykowana jest rzeźba Matki Boskiej z Dzieciątkiem, która stanęła na placu przed kościołem. Uroczyste poświęcenie tej rzeźby odbyło się w święto Nawiedzenia NMP w środę 31 maja o godz. 16.45.

Odpust parafialny

25 czerwca przypada odpust parafialny. Uroczystą sumę odpustową o 11.30 sprawował będzie ks. Rudolf Brom. W piątek 23 czerwca w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa odprawiona zostanie Msza św. na parafialnym cmentarzu.

Dzień Dziecka

„Najpiękniej jest świadczyć dobrodziejstwa tym, którzy odwdziżyć się nie mogą” - to hasło przyświecało organizatorom trzeciego już festynu z okazji Dnia Dziecka, który odbył się 27 maja w Boguszowicach Starych. Jego adresatami były dzieci całej parafii. Na „Farskim ogrodzie” zebrało się wielu dorosłych i dzieci, którzy uczestniczyli we Mszy św. rozpoczynającej wspólne świętowanie. Mszę tę sprawował ks. Michał Lepich. Oprawę artystyczną zapewniły dzieci z Przedszkola nr 18, SP 16 oraz laureaci przeglądu muzycznego „Rozańczone pantofelki”, który odbył się w dniach 18-19 maja br. w Domu Kultury w Boguszowicach.

Organizatorami tej wspólnej zabawy na farskim ogrodzie byli: Rada Dzielnicy Boguszowice Stare, parafia pod wezwaniem NSPJ, Przedszkole nr 18 oraz harcerze i harcerki drużyn boguszowickich.

Pogoda pozwoliła na wspólne zabawy na farskim ogrodzie, rozegranie licznych konkursów i zawodów. Na uczestników festynu czekały dziesiątki najprzeróżniejszych słodyczy. Zabawa była naprawdę udana.

Pierwsza pielgrzymka papieża Benedykta XVI do Polski stała się wielkim wydarzeniem. Pragnąc zjednoczyć się bezpośrednio w modlitwie z wielkim Pielgrzymem, grupa oazowiczów oraz wielu chętnych parafian spoza ruchu, wyruszyła 28 maja późną nocą wraz z ks. Michałem na pielgrzymkowe spotkanie z Ojcem Świętym.

Spotkanie z Benedyktem XVI

Naszym celem były błonia krakowskie, gdzie o godzinie 9.30 papież miał przewodniczyć uroczystej Mszy św. w ostatnim dniu swej pielgrzymki po Polsce.

Już od samego początku wyprawy szczęście nas nie opuszczało. Z parkingu przy ulicy Małachowskiego wyruszyliśmy o godz. 2.00 dwoma autokarami. Tak szybki wyjazd wynikał z potrzeby uniknięcia korków i sprawnego dotarcia do własnego sektora na błoniach. Pośpiech opłacił się bardzo – bez problemu dotarliśmy do Krakowa, a

niezatrzymywani przez nikogo podjechaliśmy i zaparkowaliśmy niemal pod samymi błoniami. W ten sposób zamiast parogodzinne marszu, od sektorów dzieliło nas 15 min. spaceru.

Na tym jednak nasze szczęście się nie zakończyło: udało nam się wygodnie „usadowić” w odpowiednim sektorze, a pomimo ciężkich chmur przepływających ponad naszymi głowami, z żadnej nie spadł deszcz, nie mówiąc już o poważniejszej ulewie. Te wszystkie znaki Bożej Opatrzności plus nasze dobre humory, w wyniku dały wspaniałą oprawę dla przeżyć duchowych, związanych ze wspólną modlitwą z Ojcem Świętym.

Już od wczesnych godzin porannych na krakowskich błoniach rozpoczęły się modlitwy i śpiewy. Księża prowadzący zachęcali do aktywnego oczekiwania na przybycie papieża, do śpiewu i włączenia się w modlitwę. Pielgrzymów przybywało.

Z początku zastanawiałam się, jak ludzie przyjmą tego nowego „Piotra naszych czasów”. Jaką przyjmą postawę przy bezpośredniej konfrontacji ci, których poprzedni, wielki papież był rodakiem? Dzień wcześniej na tych samych błoniach z Benedyktem XVI spotkała się młodzież polska, a ich spontaniczna radość, pełna wiary postawa zadziwiła wszystkich. Teraz ludzie zebrani na błoniach byli mniej jednolici: przyjechały całe rodziny, ludzie starsi, dzieci. Zastanawiałam się, czy wyczuję różnicę, nawet subtelną, w zachowaniu tych rzesz, albo choćby ludzi najbliżej mnie stojących. Miałam w pamięci spotkanie z naszym Janem Pawłem II wiele lat wcześniej, kiedy to podczas pielgrzymki w 1999r. miał spotkać się z wiernymi w Gliwicach. Pamiętam, że niestety, Ojciec Św. nie dojechał wtedy planowo z powodu choroby, ale pamiętam również wprost szalonego entuzjazm tłumów na każdą rzucaną wzmiankę, że papież jest tuż-tuż. Czy i tym razem będzie podobnie? Szczerze mówiąc bałam się fali porównywania, spekulowania na temat tego, co powiedział „nasz” papież a co powie „ten”, czego nie powinien był mówić, a co miał prawo, etc.

Moje obawy okazały się jednak zbędne. Papież, który przyjechał na krótko przed mszą świętą, został przywitany bardzo radośnie i głośno. Wokół podniosły się sztandary, chustki, wiele rąk zaczęło klaskać rytmicznie, a tłum skandować: „Benedetto”! A więc naprawdę czekaliśmy na niego – nie na człowieka konkretnej narodowości czy kultury, ale na papieża – następcę św. Piotra, przewodnika wielkiej, Bożej Owczarni. Później, sam Benedykt podkreślił to parokrotnie w swojej homilii – powinniśmy zaufać i „nie lękać się” podążać za Kościołem i jego najważniejszym Przewodnikiem. Że powinniśmy, pielęgnując naukę Jana Pawła II, trwać w Chrystusie razem z Jego zastępcą tu, na Ziemi. Wydaje mi się, że w swej nauce Benedykt trafił w sedno: uzmysłowił nam, iż nie chce na siłę zastępować nam zmarłego papieża – Polaka, ale chce nas poprowadzić dalej, jako ważną część Kościoła, ku Wieczności.

Słowa Benedykta XVI pozostaną, myślę, na długo w naszej pamięci. Także niezwykła atmosfera tego spotkania na błoniach nie da o sobie szybko zapomnieć. Myślę, że wszyscy stamtąd powróciliśmy w jakiś sposób ubogaceni i że ta pielgrzymka była wspaniałym Bożym prezentem dla każdego z nas. Obyśmy jej owoce potrafili przekazać innym, oczekując na kolejną papieską wizytę w Polsce!

T. R.

Ze spotkań Akcji Katolickiej

Rozważamy myśli Benedykta XVI

IV Niedziela Wielkanocna – Niedziela Dobrego Pasterza przypomina nam Chrystusa, jako naszego przewodnika przez życie. Naszego, bo będąc członkami Kościoła wierzymy i wyznajemy, że jest naszym początkiem i końcem, drogowskazem i wzorem. Ale czy w pełni to rozumiemy i jesteśmy tego świadomi. We fragmencie czytań liturgicznych słyszymy między innymi: „ Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. Także i te trzeba mi przyprowadzić i będą słuchać głosu mego i nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz” (J 10,16). W innym fragmencie Pisma Świętego czytamy ponadto „ I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4,12). Czyż w bezmyślnym czytaniu tych fragmentów nie można dostrzec sprzeczności? Czyż nie można sformułować dwóch odmiennych opinii?

Wierząc, że tylko w Kościele Katolickim istnieje pełnia zbawienia, co wyznajemy w każdej Mszy św., jak należy rozumieć konieczność przyprowadzenia do „owczarni owiec”, które są poza nią? Czy jako katolicy, a może szerzej chrześcijanie, którzy w wielomiliardowej ludności świata wcale nie stanowimy większości, moglibyśmy przyjąć, że

tylko my mamy szansę zbawienia? Tak szansę – bo nie będziemy rozliczeni przez Chrystusa z samej tylko przynależności do Kościoła, ale z miłości, którą okazaliśmy nie tylko naszym braciom w wierze! Powyższa myśl warta jest rozważenia, ponieważ ma ogromne znaczenie dla naszego życia w wierze, a nie jest właściwie rozumiana przez niektórych wierzących i nie przynosi Kościołowi pożytku, a tylko szkodę.

Ojciec Święty Benedykt XVI, będąc jeszcze kardynałem i Prefektem Kongregacji Nauki Wiary, widząc wagę problemu dla życia Kościoła, poświęcił temu zagadnieniu wiele miejsca i dał temu wyraz w wielu oficjalnych dokumentach kościelnych i publikacjach książkowych. Oto kilka myśli z nauczania Ojca Świętego:

1. „Jednakże Bóg pragnąc przywołać do siebie wszystkie narody w Chrystusie i przekazać im pełnię swojego objawienia i swojej miłości, jest obecny na różne sposoby, nie tylko dla poszczególnych jednostek, ale także dla narodów poprzez ich bogactwa duchowe, których głównym i zasadniczym wyrazem są religie, chociaż mają one braki, niedostatki i błędy. Dlatego święte księgi innych religii, które faktycznie są pokarmem dla ich wyznawców i kierują ich życiem, czerpią z tajemnicy Chrystusa elementy dobroci i łaski w nich obecne.”
2. „Ponadto, zbawcze działanie, jakie Jezus Chrystus prowadzi ze swoim Duchem i przez Niego rozciąga się na całą ludzkość ponad widzialnymi granicami Kościoła. Dotyczy to nie tylko wiernych chrześcijan, ale także wszystkich ludzi dobrej woli, w których sercu działa w sposób niewidzialny łaska. Musimy uznać, że Duch Święty wszystkim ofiaruje możliwość dojścia w sposób Bogu wiadomy do uczestnictwa w tej paschalnej tajemnicy.”

Powyższe cytaty pochodzą z dokumentu Deklaracja Dominus Jesus o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła, opracowanego przez kard. Josepha Ratzingera i opublikowanego przez Kongregację Nauki Wiary 6 sierpnia 2000 r.

Zainteresowanych pogłębieniem tematu odsyłam do następujących dokumentów i publikacji:

1. Deklaracja Dominus Jesus,
2. Konstytucja Dogmatyczna o Kościele,
3. kard. J. Ratzinger – Wieleść religii i jedno Przymierze,
4. ks. J. Tischner – Zrozumieć własną wiarę.

Stanisław

Pielgrzymi w Licheniu

19 – 20 maja grupa „Pielgrzym” zorganizowała pielgrzymkę do sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Licheniu.

W drodze powrotnej odwiedziliśmy sanktuarium św. Józefa w Kaliszu.

Historia sanktuarium w Licheniu rozpoczęła się na polu bitwy pod Lipskiem. Tam 20 października 1813 r. wojska napoleońskie poniosły klęskę, tam też ranny został Tomasz Kłossowski. Prosił Maryję o ocalenie, a Ona pojawiła się, żeby mu pomóc. Uzdrowiła żołnierza, ale chciała, by odszukał jej wizerunek i zabrał go do swoich rodzinnych stron. Kłossowski dopiero po 23 latach znalazł obraz i powiesił na sośnie w grąblińskiej puszczy. W 1850 r. dostrzegł go Mikołaj Sikatka, pasterz. I jemu ukazała się Maryja. Prosiła, żeby przekazał ludziom, by przestali grzeszyć. Sikatka robił co mógł, lecz na próżno. Dopiero gdy przyszła zaraza, ludzie przejrzeni na oczy. W Grąblińskim lesie błagali Matkę Bożą o pomoc, a Ona ich uzdrawiała. Wkrótce cudowny obraz znalazł się w licheńskim kościele. Jego sława rosła i rośnie po dzisiejszy dzień.

Pielgrzymi

To, co najważniejsze w kościele ma charakter duchowy, jest niewidzialne i przyjmowane przez nas wiarą. To, co widzialne w kościele, a więc wyposażenie i wystrój, powinno współgrać z tym co dzieje się w sferze ducha.

Tematem tego i kilku następných artykułów będzie kontynuacja refleksji przybliżających przesłanie, jakie niesie ołtarz „główny przedsoborowy” w naszym kościele parafialnym. W poprzednim artykule przyglądaliśmy się postaciom Trójcy Świętej, dziś zatrzymamy się przy dwóch aniołach z trąbami.

trąby anielskie

Po obu stronach rzeźby starego mężczyzny z brodą reprezentującego Boga Ojca, znajdują się figurki aniołów dmących w długie trąby i wskazujących ręką na figurę Jezusa Chrystusa. Ich obecność w górnej nadstawie ołtarza reprezentującej „niebo” wydaje się nie być przypadkową, lecz celowo zamierzoną przez autora-projektanta ołtarza. Jakkolwiek wyobrażamy sobie niebo, jest ono jakąś rzeczywistością duchową, w której mieszka Pan Bóg, a wraz z Nim żyją tam w pełni autonomiczne i osobowe istoty, stworzone przez Boga i Jemu służące. Pismo Święte nazywa ich Bożymi wysłannikami (gr. „angelos”), czyli aniołami. Jednym z najistotniejszych zadań aniołów jest ogłaszanie dzieł i wyroków Bożych oraz wskazywanie ludziom na chwałę i majestat Pana Boga. Pan Jezus opowiadając uczniom o swoim powtórnym przyjsciu na ziemię, wskazał na udział aniołów w ogłaszaniu i realizacji tego wydarzenia: „Pośle On swoich aniołów z trąbą o głosie potężnym, i zgromadzą Jego wybranych z czterech stron świata, od jednego krańca nieba aż do drugiego” [Mt 24,31]. Aniołowie Boży powinni stać się dla nas pięknym przykładem Bożych heroldów ogłaszających światu chwałę Bożą i majestat Pana naszego Jezusa Chrystusa. Warto zwrócić uwagę, iż sens życia nas ludzi i nasze główne zadania do spełnienia tu na ziemi, są zbliżone do tych jakie mają aniołowie w niebie. Jako uczniowie Pana Jezusa, mamy ten wielki przywilej i szansę, by już tu na ziemi zasmakować radości aniołów, chwalejących i wielbiących Boga.

Chciałbym tych kilka refleksji zawartych w tym artykule, poświęcić tematowi „trąbienia” dla Pana Boga.

trąb radość z Boga

„Stary ołtarz główny” w naszym kościele

Ołtarze mówią (10)

Boża radość nie ma nic wspólnego z emocjonalną wesołością. Jest raczej stanem ducha pełnym wewnętrznego zadowolenia z tego, że Bóg w nas mieszka i prowadzi nasze życie. Jesteśmy wtedy po prostu szczęśliwi i z radością żyjemy dla Pana. Naszą radość umacnia cudowna nadzieja na przyszłość, gdyż możemy być pewni, że Bóg przygotował dla nas niewyobrażalnie piękną wieczność! Ta radość jest niezależna od okoliczności życia, a jedynie od osobistej relacji z Panem Jezusem. Jakże często przygniecieni ciężarami życia, nie tylko nie trąbimy radości Bożej, ale sami potrzebujemy usłyszeć jej brzmienie: „Przy trąbach i dźwięku rogu: radujcie się wobec Pana, Króla!” [Ps 98,6].

trąb uwielbienie Boga

Bywają w naszym życiu takie chwile, kiedy cała nasza osobowość, a więc serce, umysł i uczucia przepelnia niezwykle doświadczenie jakby „nieba na ziemi”. Zauważyłem, że zawsze ma to związek z uwielbieniem Boga. Podstawą dobrego uwielbienia Boga jest nasz osobisty pokój z Bogiem, wynikający z posłuszeństwa Jego Słowu, a przede wszystkim z pokornego i ciągłego wyznawania grzechów. Gdy oczyszczeni na duszy, wypowiadamy lub śpiewamy, sercem i ustami uwielbienie dla Boga, wtedy jakby Boża chwała wypełnia przestrzeń, w której się znajdujemy. Pismo Święte opisuje moment, kiedy to Boża chwała w widzialny sposób napełniła Świątynię Salomona w czasie jej poświęcania: „(...) kiedy tak zgodnie, jak jeden, trąbili i śpiewali, tak iż słyhać było tylko jeden głos wysławiający majestat Pana, kiedy podnieśli głos wysoko przy wtórze trąb, cymbałów i instrumentów muzycznych, przy wychwalaniu Pana, że jest dobry i że na wieki Jego łaskawość, świątynia napełniła się obłokiem chwały Pańskiej” [2Krn 5,13].

trąb grzechy i przestępstwa

Mówienie o grzechach, osobiste napominanie, reagowanie na niesprawiedliwość lub niemoralność, to dziś bardzo niepopularne sposoby postępowania. A jednak świadomość grzechu jest podstawą Ewangelii, a trąbienie o nim ważnym elementem jej głoszenia. Warto więc nie bać się negatywnej reakcji ludzi w postaci chociażby wyśmiania, usłyszenia szyderstw czy odrzucenia, a nawet pewnych strat materialnych, gdyż cierpienie dla sprawiedliwości i imienia Jezusa, ma największe nagrody w niebie. Także w dzisiejszym świecie w wielu miejscach chrześcijanie oddają życie, walcząc ze złem i niemoralnością. Pełen Boga w sercu: „Krzyż na całe gardło, nie przestawaj! Podnoś głos twój jak trąba! Wytknij mojemu ludowi jego przestępstwa i domowi Jakuba jego grzechy!” [Iz 58,1].

trąb nadzieję zmartwychwstania

Święty Paweł napisał w jednym ze swoich Listów, że będzie taki moment w historii, kiedy trąby anielskie dadzą znak do powszechnego zmartwychwstania wszystkich wierzących: „W jednym momencie, w mgnieniu oka, na dźwięk

ostatniej trąby - zabrzmi bowiem trąba - umarli powstaną nienaruszeni, a my będziemy odmienieni” [1Kor 15,52]. Choć nie wiemy kiedy to się stanie, ani w jaki sposób, możemy być pewni, że zmartwychwstanie jest realnością, którą przyjąć trzeba przez wiarę w Boże Słowo. Pan Jezus nie tylko obiecał zmartwychwstanie swoim wyznawcom, ale otworzył drogę do nieba przez swoją śmierć za grzechy każdego człowieka, a następnie osobiście zmartwychwstał, byśmy mieli pewność, że razem z Nim zmartwychwstaniami my także. Ogłaszanie światu o konieczności osobistego przyjęcia prawd o śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa jest naszym najpilniejszym zadaniem, a zarazem niezwykłym przywilejem. Pamiętajmy, że całe „niebo” raduje się z jednego nawróconego do Boga grzesznika [Łk 15,10].

trąb do walki

Bycie chrześcijaninem nie oznacza wcale życia łatwego, przyjemnego czy nudnego. Wręcz przeciwnie, Pan Bóg zaprasza nas do walki. W zasadzie to z kim lub z czym mamy walczyć? Naszym głównym i niezwykle potężnym przeciwnikiem jest nasza zepsuta natura, z naszymi pożądliwościami, skłonnością do pychy i słuchania podszeptów diabelskich. Choć każdy nasz grzech został przybity do krzyża, mamy nadal wielkie zadanie, by naszą wolną wolą poddawać naszą zepsutą naturę w posłuszeństwo Chrystusowi. W ten sposób walcząc o uświęcenie naszego życia, w praktyczny sposób pokazujemy Bogu naszą miłość ku Niemu i przemieniamy nasz charakter na Jezusowy. Dźwięk Bożej trąby ma nam przypominać o Bogu, o Jego obecności w nas, gdyż bez Niego nie mamy żadnej szansy w tej walce. Mojżesz także nakazywał używać trąby do walki z przeciwnikami Boga: „Gdy w waszym kraju będziecie wyruszać na wojnę przeciw nieprzyjacielowi, który was napadnie, będziecie przeciągle dąć w trąby. Wspomni wtedy na was Pan, wasz Bóg, i będziecie uwolnieni od nieprzyjaciół” [Lb 10,9]. Pamiętajmy, że w walce z grzechem, naszym zadaniem jest stanąć odważnie do walki, ale to Pan Bóg zwycięża nasze bitwy i wojny duchowe.

nie trąb jak obłudnicy

Gdy trąbimy o Bogu musimy zwrócić uwagę na jeden ważny aspekt, nasza wiara, nasza pobożność, nasze uwielbianie i radowanie się z Boga, nie mogą być na pokaz, tylko po to, by ludzie nas chwalili. Warto badać swoje motywacje postępowania, mówienia, a nawet myślenia. Warto spytać szczerze siebie samego - gdzie szukam nagrody? U Boga czy u ludzi. „Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę” [Mt 6,2].

trąb na spotkanie z Bogiem

Jako podsumowanie dla swoich rozważań o trąbieniu, pragnę zachęcić nas wszystkich do sporządzenia sobie takiej „trąby”, którą będziemy zapraszać siebie i innych ludzi na spotkania z Bogiem. Dźwięk trąby zgodnie z Bożym nakazem, towarzyszył Izraelitom w czasie ich wędrówki z Bogiem po pustyni: „Sporządź sobie dwie trąby srebrne. Masz je wykuć. Będą one służyły do zwoływania całej społeczności i dawania znaku do zwijania obozu. Gdy się na nich zatrąbi, ma się zebrać cała społeczność u wejścia do Namiotu Spotkania” [Lb 10,2]. Dźwięk trąby był znakiem przypominającym, że Bóg prowadzi naród wybrany po pustyni. Modłę się, by dźwięk naszej trąby przypominał nam o Bogu, który pragnie prowadzić nas przez duchowe pustynie naszego życia!

Zapraszam na dalszy ciąg rozważań o ołtarzach w następnych numerach „Serca Ewangelii”.

Piotr

Parafia Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Rowniu

Serce w Rowniu

Parafia Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny Rowniu, została tak jak Rój, wyodrębniona z parafii boguszowickiej. Niektórzy mieszkańcy Rownia mieli do kościoła blisko 7 km. Dzięki wielu staraniom i wielu przeciwnościom udało się utworzyć nową parafię. Ta stosunkowo młoda parafia wchodzi w skład dekanatu żorskiego, a jego dziekanem jest teraz nasz były boguszowicki proboszcz ks. Stanisław Gańcorz. Odpust w Rowniu przypada na pierwszą niedzielę września.

Rys historyczny Rownia

Historia Rownia sięga bardzo odległych czasów. Wieś musiała już istnieć w XIII wieku, bo na początku XIV stulecia figuruje w księdze biskupstwa wrocławskiego pod nazwą „Rowona”. Nazwa ta wywodzi się od równinnego terenu, na którym się wieś osadziła. Została założona na prawie polskim jak Boguszowice i tak jak inne wsie należące dawniej do parafii boguszowickiej składała biskupowi dziesięcinę według prawa polskiego. Przez Rowień tamtych czasów płynęła rzeka Ruda swoim pierwotnym korytem. W połowie XVI wieku właścicielem Rownia i

okolicznych wiosek jak Gotartowice, Kłokocin i Świerklany jest Zygmunt Wyskota, zasłużony kanclerz księstwa raciborskiego, a po nim jego syn o tym samym imieniu. Później wieś przechodzi w ręce szlacheckiej rodziny Beesów (Biesów). Nazwa Bies zachowała się tu do naszych czasów. Dwór na Biesie wybudowany w końcu XIX wieku, stojący w pobliżu stawów, pełni obecnie rolę restauracji.

Rowień uległ z pewnością zniszczeniu w 1354 roku, gdy król Kazimierz Wielki oblegał Żory, a także był splądrowany przez husytów w roku 1433, gdy najechali na tutejsze okolice. Zabili wówczas księdza na terenie Jankowic. W połowie XVIII wieku Rowień wszedł w skład Rybnickiego Państwa Stanowego. W tych czasach powstała tu huta. Od roku 1788 wieś jest własnością króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III. We wsi mieszka wtedy dwóch wolnych chłopów, siedmiu pańszczyźnianych siedlaków i czterech pańszczyźnianych zagrodników czyli razem trzynaście rodzin.

Herb wsi – krzyż o czterech ramionach - pochodzi prawdopodobnie z XVIII wieku i wywodzi się od zakonu bożogrobowców, dawniejszych właścicieli Rownia.

Od drugiej połowy XVIII stulecia kursował przez Rowień konny dyliżans. Trakt prowadził od Pszczyny przez Żory, Rybnik, aż do Raciborza i trwał, aż do uruchomienia kolei w XIX wieku.

W roku 1812 w Rowniu stacjonowało wojsko napoleońskie i na jego potrzeby wybudowano na Biesie młyn. W kuźni obok wyrabiano broń dla wojska.

Rowień lat końcowych XIX wieku i początkowych wieku XX szczylił się swoim Polskim Królem. Tak nazywano wtedy ludzi zasłużonych dla umacniania polskości. Tym Polskim Królem z Rownia był Józef Kojzar - działacz narodowy i gospodarczy, cieszący się wielkim autorytetem. Przypadkowo byłem świadkiem jego pogrzebu. W kondukcje pogrzebowym szło bardzo dużo ludzi, a na przedzie kroczył człowiek z czerwoną poduszką, na której widniały odznaczenia zmarłego. Został pochowany na cmentarzu boguszowickim, choć przypuszczalnie po otwarciu cmentarza w Rowniu został ekshumowany i przeniesiony do rodzinnej miejscowości. Drugim bohaterem z Rownia jest Nikodem Sobik - baonowy w III powstaniu śląskim, którego sylwetkę obszernie przedstawia Józef Musioł w swej książce, pt. *Od Wallenroda do Kordiana. Dramatyczne Ślązaków wybory*.

W 1913 oddano do użytku szosę na trasie Żory – Rybnik, która stała się też wielkim udogodnieniem dla boguszowiczian udających się na targ do Rybnika, a do Żor do młyna, wcześniej uruchomionego niż młyn w Rybniku. Poprzednia droga biegła trochę inną trasą.

Wielkiemu zniszczeniu uległ Rowień w czasie okupacji. Ludzie zostali ewakuowani, a gdy po froncie powrócili do swoich zniszczonych zagród, przeważnie nie zastawali w nich swojego dobytku. Z wielkim trudem odbudowywali gospodarstwa. Brakowało rąk do pracy, bo mężczyźni zabrani na wojnę nieprędko wracali.

Po wojnie Rowień należał do gminy Gotartowice, a od 1977 roku należy do Żor.

Folwarki i Wygoda

Do parafii w Rowniu należą sąsiadujące z nim Folwarki i Wygoda. Folwarki zostały założone w XV wieku pod niemiecką nazwą Forbriegen. Były one majątkiem rycerskim, a pierwszym znanym z dokumentów ich właścicielem był Kozielec Paus, będący członkiem sądu stanowego za czasów księcia Raciborskiego Jana. Następni znani dziedzice Folwarków to Jan Penczer von Ecksdorf, rodzina Gusnarów - rezydująca tu przez 100 lat, pan von Hochberg i dziewiętnastu innych. Bardzo często zmieniali się właściciele Folwarków w XIX stuleciu. Ostatni nazywał się Albert Benecke. Dzisiaj stoi jeszcze na Folwarkach dworek z zabudowaniami gospodarczymi, takimi jak stajnia, stodoła i spichlerz.

Folwarki były i są małą miejscowością, choć za czasów pruskich stanowiły gminę, to jednak nigdy nie były samodzielne, nie posiadały własnej szkoły. Po II wojnie światowej należały do gminy Boguszowice, później do gromady Rowień, a obecnie są dzielnicą Żor.

W połowie wieku XIX Folwarki otrzymały swój herb – dwie skrzyżowane kosy. Herb nawiązuje do rolniczego charakteru wsi.

Drugą niewielką miejscowością związaną z Rowniem jest Wygoda. Dziedzic Folwarków Jan Jerzy Larysz postawił w 1736 roku przy drodze Żory – Rybnik karczmę nazywaną „Wygoda”. O ten budynek toczyły się długotrwałe spory między właścicielem karczmy i żorzanami, bo karczma stojąca przy drodze krajowej zmniejszała wpływy do kasy miejskiej i dochody miejskich piekarzy, bo stała bliżej Żor niż o ustawową milę. W roku 1778 przy zajęździe założono kolonię fryderycjańską, składającą się z 9 domów i nazwano ją z niemiecka Henriettendorf. Liczba mieszkańców tej kolonii wynosiła w początkach XX wieku 164, a na Folwarkach 201. Dziś kolonia nosi nazwę Wygoda i stanowi część Żor. Przypuszczalnie Wygoda miała swój herb i stanowiła osobną gminę przez około sto lat.

Po wielu staraniach mieszkańców Folwarków i Wygody o przyłączenie ich do kościoła w Żorach, dekretem z grudnia 1925 roku ówczesny biskup katowicki Augustyn Hlond wyraził zgodę na wyłączenie tych osad z parafii boguszowickiej i przydzielenie ich do parafii żorskiej, do kościoła Filipa i Jakuba. Odtąd wspomniani mieszkańcy mieli znacznie bliżej na niedzielną Mszę św.

Kapliczki przydrożne i krzyże

Pierwsze kapliczki i krzyże stawiano z drewna i te się nie zachowały. Istnieje jednak kapliczka na Biesie z czasów napoleońskich. Przy zbiegu ulicy Rybnickiej z ulicą Wiśniową stoi kapliczka poświęcona Janowi Nepomucenowi i krzyż z XIX wieku. W roku 1864 rodzina Śmieszaków, ostatnich właścicieli części Rownia, wybudowała kaplicę Wniebowzięcia Najświętszej. Maryi Panny. Aż do roku 1997 dzwon z jej wieżyczki oznajmiał śmierć parafianina. Krzyże stoją również na Folwarkach. Do niedawna stały dwa stuletnie, jeden uległ zniszczeniu, ale niedawno w jego miejscu postawiono nowy, poświęcony przez księdza z Rownia.

Kościół w Rowniu

Ludzie z Rownia mieli do przynależnej im świątyni w Boguszowicach bardzo daleko. Nierzadko udawali się na niedzielną Mszę św. do Żor, dokąd mieli bliżej, jednak marzyli, by mieć kościół u siebie. Powojenne władze świeckie nie pozwalały jednak na budowę kościoła w Rowniu. W roku 1957, z inicjatywy ówczesnego proboszcza boguszowickiego Edwarda Toboli oraz kilku mieszkańców Rownia, postawiono kaplicę p.w. Niepokalanego Serca Maryi. Przedtem na wspólnej modlitwie mieszkańcy gromadzili się przy kaplicy Wniebowzięcia NMP z roku 1864, w której po roku 1945 odprawiano Msze św. dla najstarszych mieszkańców.

W nowej, większej kaplicy barakowej odprawiano dwie Msze św. w niedziele i jedną w piątki. Od września 1964 roku odprawiano tu Mszę św. już codziennie. Duszpasterzem dla wiernych z Rownia w latach 1964 – 1968 był wikariusz boguszowicki ks. Antoni Masarczyk. Władze administracyjne kazały drewniany barak – kaplicę zaraz rozebrać, a ponieważ tego nie uczyniono, ukarano grzywną Konstantego Pawłasa, właściciela ziemi, na której kaplica stała. Na tę karę składali się wszyscy mieszkańcy nie ustanowionej jeszcze parafii. Kary płacili przez kilka lat.

Ks. Masarczyk zamieszkał w Rowniu w 1968 roku, najpierw prywatnie. W latach 1968 - 1981 sprawował tu posługę jako rektor placówki duszpasterskiej, a potem przez trzy lata jako proboszcz. Cały czas była to filia parafii boguszowickiej. Podczas liczenia wiernych w roku 1965 na Mszy św. doliczono się ich 1019. Stało się oczywiste, że kaplica jest za mała i rozbudowywano ją do roku 1977 bez zgody władz gminnych.

Samodzielną parafię w Rowniu ustanowił ks. biskup Herbert Bednorz dekretem w 1981 r. po wielokrotnym staraniu się o to u władz wojewódzkich. Parafianie uznali za konieczność budowę nowego, prawdziwego kościoła. Najpierw wybudowali zaplecze, a więc probostwo i salki katechetyczne. W roku 1986 ówczesny bp ordynariusz Damian Zimoń uzyskał zgodę władz na budowę świątyni. Dekanat boguszowicki poparł budowę przez zbieranie kolekt w parafiach. Rok później zatwierdzono lokalizację i projekt, a w 1989 r. rozpoczęto prace ziemne. W roku 1995 poświęcono krzyż na wieży kościoła, w następnym roku poświęcono dzwony, a przypadło to w 50. rocznicę poświęcenia Narodu Polskiego Niepokalanemu Sercu Maryi. Dnia 13 grudnia 1998 odbyła się ostatnia Msza św. w drewnianym kościółku, służącym wiernym z Rownia i okolicy przez 41 lat, zaś pierwszą Mszę św. w nowym kościele odprawiono 17 stycznia 1999 roku. W uroczystej konsekracji kościoła dokonanej w czerwcu 1999 roku przez Metropolitę Katowickiego arcybiskupa D. Zimonia uczestniczyli liczni parafianie i księża dekanatów boguszowickiego i żorskiego.

Dnia 31 lipca 1999 r. ks. proboszcz A. Masarczyk odszedł na zasłużoną emeryturę, a nowym proboszczem został ks. Jan Waliczek. Budowniczy kościoła rowieńskiego otrzymał w 2000 roku tytuł kanonika honorowego. W tym roku odbyło się też w nowym kościele pierwsze bierzmowanie i pierwsza procesja Bożego Ciała.

Najnowsza informacja o kościele w Rowniu to ta, że 7 lutego 2005 r. spoczęły w tym kościele relikwie błogosławionych dzieci Franciszka i Hiacynty z Fatimy. Relikwiarz zawiera szczątki trumien dzieci oraz kawałek drzewa, na którym ukazała się Matka Boża. Ks. proboszcz J. Waliczek powiedział: *Błogosławione dzieci przybliżą nam kult Niepokalanego Serca Maryi. One to serce widziały.*

Przy parafii działają następujące wspólnoty religijne: Dzieci Maryi, Oaza, 7 Róż Różańcowych i Zespół Charytatywny.

Z parafii pochodzą następujący księża: Ambroży i Zygmunt Siemianowscy, wnukowie śp. Teodora Siemianowskiego, kowala boguszowickiego oraz ks. Stanisław Dziwoki.

W roku 1969 zaczęto budowę cmentarza w Rowniu. Pierwszy pochówek odbył się na nim w roku 1972.

Liczba parafian stale wzrasta, obecnie wynosi ponad 2200.

Szkoła w Rowniu

Pierwszą szkołą dla dzieci z Rownia była szkoła w Boguszowicach, a od 1805 roku - w Gotartowicach, do której miały uczęszczać także dzieci z Kłokocina, Folwarków i Wygody. Zrozumiałe, że frekwencja dzieci pozamiejscowych była niewielka, ale jeszcze długi czas zwlekano z postawieniem szkoły w Rowniu. Krótko chodziły dzieci z Rownia i Folwarków do nowej szkoły w Rogoźnej, by wreszcie doczekać się w 1878 wybudowania szkoły w Rowniu. Ta szkoła służyła dzieciom z Rownia, Folwarków i Wygody do roku 1908, kiedy to otrzymały nową szkołę murowaną, poświęconą przez ks. proboszcza boguszowickiego Antoniego Pendziałka. W tej szkole uczył początkowo późniejszy kierownik szkoły boguszowickiej - Stefan Kurtz.

W czasie wojny szkoła uległa zniszczeniu i dzieci uczyły się w tymczasowym budynku. W roku 1950 w szybkim tempie wybudowano nową szkołę na zgliszczach poprzedniej, z 7 salami.

Po II wojnie światowej uczyła w rowieńskiej szkole pani Janina Wicher, późniejsza opiekunka boguszowickiej szkolnej drużyny harcerskiej. Spoczywa na naszym cmentarzu, a harcerze boguszowiccy opiekują się jej grobem.

W następnych latach szkołę w Rowniu przebudowywano, przystosowując mieszkania nauczycieli na sale lekcyjne, a w 1991 roku dobudowano do niej nowe skrzydło. Teraz szkoła została połączona z przedszkolem, do szkoły wprowadziła się też filia biblioteki miejskiej, bo stale ubywa dzieci.

Życie kulturalne

Rowień należy do miejscowości dużych i pręźnie rozwijających się. Zawdzięcza to z pewnością bliskości miasta i położeniu przy ważnym trakcie komunikacyjnym, gdy jeszcze był wsią.

Wiele można by powiedzieć o sporcie w Rowniu sprzed wojny, gdy głównie grano w piłkę palantową, ale nie brakuje tu i amatorów dzisiejszych sportów.

Po wojnie uprawiano tu piłkę siatkową. Teraz grywa się tu w piłkę nożną, w tenis stołowy i w skata. Istnieje

również klub motorowy. Znany i ceniony bramkarz Jerzy Dudek został trzykrotnie pokonany przez zawodnika „Iskry Rowień”, („Iskra” nieprzerwanie gra już 75 lat), a uprawiający akrobację szybowcową Lucjan Fizia brał ślub w przestworzach.

Nie tylko kultura fizyczna rozwija się w Rowniu. Już przed wojną powstał i śpiewał tu chór „Harmonia”, po wojnie chór mieszany „Skowronek”, uświetniający uroczystości środowiskowe i kościelne aż do roku 1985. Jego rolę przejął w 1992 roku zespół folklorystyczny „Jagoda”.

I jeszcze jedna ciekawostka: Urodzony w 1909 roku w Rowniu kołodziej Franciszek Fizia już na emeryturze wyrabiał ołówki z drewna lipowego, które były wypalane na węgiel drzewny. Rysował nimi między innymi znany starszemu pokoleniu rysownik telewizyjny Wiktor Zinn w znanym programie „Piórkiem i węglem”.

W Rowniu istnieją i działają prężnie następujące organizacje społeczne: Ochotnicza Straż Pożarna, Koło Gospodyń Wiejskich oraz Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

Helena Białecka

Pisząc o parafii rowieńskiej opierałam się na:

- książce A. Nowaka o archiprezbiteriacie żorskim z roku 1912,
- pracy zbiorowej pt. *Nasze gniazdo. Rowień i Folwarki*, Żory 2002,
- artykułach z „Gościa Niedzielnego”.

Wieści z budowy kanalizacji

Bardzo sprawnie poszły prace przy budowie kanalizacji na ulicy Boguszowickiej. Obecnie trwa odbudowa nawierzchni asfaltowej. Termin otwarcia ul. Boguszowickiej dla ruchu samochodowego ustalony na 30 czerwca zostanie dotrzymany. Zakończyły się również prace przy budowie kolektora na ul. Ziemskiej i rozpoczęto otworzenie nawierzchni asfaltowej. W chwili ukazania się Serca Ewangelii ulica Cedrowa powinna być pokryta jedną z dwóch warstw asfaltowych. Aktualnie prace prowadzone są na ulicy Mokrej - od końca, na posesjach pomiędzy ul. Kłokocińską a ul. Baczyńskiego oraz na ul. Cyprysowej. W czerwcu rozpocznie się budowa kanalizacji wzdłuż ul. Błękitnej - od końca oraz dwóch kolektorów od planowanej przepompowni przy ul. Ziemskiej (za ogródkami) - jeden przez łąki w kierunku ul. Strażackiej i dalej kościoła oraz drugi przez łąki w kierunku ul. Kolberga. Kolidują z wodociągiem na ul. Jesiennej powoduje opóźnienie budowy. Konieczne jest przeprojektowanie i zmiana trasy kolektora sanitarnego.

Jan Mura

Rada Dzielnicy Boguszowice Stare

Zbiórka odpadów wielkogabarytowych

W trzeciej dekadzie czerwca planowana jest akcja bezpłatnego zbierania odpadów wielkogabarytowych. Akcją zbiórki objęte są odpady wielkogabarytowe o dużych wymiarach i masie, takie jak: meble, materace, wózki dziecięce, sprzęt AGD i RTV.

Do dnia 10 czerwca mieszkańcy Boguszowic, którzy zamierzają pozbyć się tych odpadów, powinni zgłosić to do Rady Dzielnicy, podając swoje dane osobowe wraz z adresem, numerem telefonu oraz nazwą firmy, z którą zawarta jest umowa na odbiór odpadów komunalnych.

Zgłoszenia można dokonać codziennie osobiście lub telefonicznie u:

- § Jana Mury ul. Sztolniwa 17, tel. 032-42-20-506,
- § pisemnie w sklepie Pani Grażyny Stacha,
- § pisemnie w sklepie Pani Urszuli Dronszczyk.

O terminie odbioru odpadów mieszkańcy indywidualnie zostaną poinformowani przez Radę Dzielnicy
Jan Mura Rada Dzielnicy Boguszowice Stare

„Najpiękniej jest świadczyć dobrodziejstwa tym, którzy odwdziżyć się nie mogą”

Dzień Dziecka

To hasło przyświecało organizatorom trzeciego już festynu z okazji Dnia Dziecka, który odbył się 27 maja w Boguszowicach Starych. Jego adresatami były dzieci całej parafii obejmującej dzielnice: Boguszowice Stare i Gotartowice.

Na „Farskim ogrodzie” zebrało się wielu dorosłych i dzieci, którzy uczestniczyli we Mszy św. rozpoczynającej wspólne świętowanie. Oprawę artystyczną zapewniły dzieci z Przedszkola nr 18, SP 16 oraz laureaci przeglądu muzycznego „Roztańczone pantofelki”, który odbył się w dniach 18-19 maja br. w Domu Kultury w Boguszowicach. Organizatorzy zadbałi również o żołądki uczestników, proponując domowe wypieki matek przedszkolaków, gorące i zimne napoje, lody, popcorn. Tym razem pogoda dopisała, toteż nie brakowało chętnych do udziału w zabawach i zawodach przygotowanych przez boguszowickich harcerzy oraz nauczycieli Przedszkola nr 18, Szkoły Podstawowej nr 16 i Gimnazjum nr 7. Długie kolejki ustawiły się po losy, watę cukrową i popcorn. Atrakcją dla dzieci stanowiła również zjeżdżalnia, trampolina oraz „wędkowanie”. Za pomocą wędki dzieci łowiły słodycze, które miały okazję wygrać biorąc udział w różnych konkursach i zabawach.

Podczas festynu dyrekcja Przedszkola nr 18 uhonorowała rodziców szczególnie zasłużonych dla przedszkola wręczając dyplomy - podziękowania. Wymieniła także wszystkich sponsorów, którzy na co dzień pomagają placówce w działalności – dla nich również przygotowano symboliczne podziękowania. Organizatorzy festynu, a więc: Rada Dzielnic Boguszowice Stare, parafia pod wezwaniem NSPJ, Przedszkole nr 18 oraz harcerze i harcerki drużyn boguszowickich dziękują wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania tego wspaniałego i udanego święta.

W szczególności zaś słowa podziękowania kierują do sponsorów, dzięki którym tak wielkie przedsięwzięcie mogło zostać zrealizowane. Do grupy naszych darczyńców należą: Rada Dzielnic Boguszowice Stare, ks. Proboszcz Krzysztof Błotko, który udzielił nam gościny, rodzice przedszkolaków, pan Prezydent Miasta Rybnika Adam Fudali, państwo Urszula i Antoni Dronszczyk, państwo Mariola i Andrzej Rojek z firmy Rojek-Decor, państwo Anna i Wojciech Zieleźny, pani Grażyna Stacha i Bernadeta Harnasz, Pan Jerzy Król, pan Krzysztof Kempy. Dziękujemy wszystkim wyżej wymienionym sponsorom za współpracę, otwarte serce i pomocną dłoń. Zaś pozostałym za uczestnictwo i dobrą zabawę.

W imieniu organizatorów
Dyrektor Przedszkola nr 18
Gabriela Froehlich

wieści

Odpust parafialny

25 czerwca przypada odpust parafialny. Uroczystą sumę odpustową o 11.30 sprawował będzie ks. Rudolf Brom – dyrektor drukarni archidiecezjalnej. Zaś tradycyjnie w piątek 23 czerwca w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa będzie sprawowana Msza św. na parafialnym cmentarzu.

I Komunia św.

W niedzielę 7 maja do Pierwszej i Wczesnej Komunii św. przystąpiło w naszej parafii 95 dzieci.

Nowe miejsce modlitwy

Prawe wejście do naszej świątyni jest zarazem nowym miejscem modlitwy przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Dziękujemy rodzinie Gawenda z ulicy Braci Nalazków za ufundowanie pięknego obrazu. W przedsionku pojawiła się także nowa gablotka wykonana przez firmę pana Andrzeja Ogierman – również za to składamy podziękowania. /KB/

Poświęcenie nowego obrazu MB Częstochowskiej nastąpiło 3 maja podczas Mszy św. o godz. 15.30. Zachęcamy do częstego modlitewnego nawiedzania naszego kościoła. /KB/

Nowe okna boczne

Jesteśmy przygotowani do montażu nowych witraży. Dziękujemy panu Hubertowi Figas oraz jego ekipie: Janowi Zimończyk, Robertowi Zając, Piotrowi Zając z zainstalowanie nowych okien w nawach bocznych naszej świątyni. Kolejnym etapem prac będzie już zainstalowanie samych witraży. /KB/

Urodziny ks. Arka

Urodzinowa Msza św. w intencji ks. Arkadiusza Borowskiego została odprawiona w środę 24 maja o godz. 7.00. Z tej okazji solenizant otrzymał wiele serdecznych życzeń.

Boże Ciało

W tym roku procesja Bożego Ciała (15 VI) przejdzie ulicami Małachowskiego, Sztolniową, Braci Nalazków i Rajską. Ołtarze położone będą:

- I ołtarz – harcerze zbudują na ul. Sztolniowej,
- II ołtarz – na ul. Braci Nalazków 145-147 (państwo Kwaśny – Zimnol),
- III ołtarz – na skrzyżowaniu ul. Rajskiej i ul. Zadumy (państwo Mura),
- IV ołtarz – ul. Rajska (obok państwa Toszek)

Msza św. połączona z procesją rozpocznie się o godz. 8.00, zaś Msza w intencji budowniczych ołtarzy zostanie odprawiona o godz. 11.30.

Pielgrzymka do Studzionki

W niedzielę 14 maja z naszej parafii wyruszyła pielgrzymka do Sanktuarium Bożego Ciała w Jankowicach.

Sprzątanie kościoła

Od początku czerwca obowiązki sprzątania naszego kościoła przejmą dwie stałe osoby. Tym samym zakończy się trwający od kilkunastu lat zwyczaj sprzątania świątyni przez samych parafian.

Dni Krzyżowe

W ramach Dni Krzyżowych (22-24 V) modlono się tradycyjnie w poniedziałek w Gotartowicach, we wtorek na Raszowcu, zaś w środę w czasie nabożeństwa majowego procesja wyruszyła pod krzyż na ul. Błękitnej.

Nowa rzeźba

Wszystkim matkom zadedykowana jest rzeźba Matki Boskiej z Dzieciątkiem, która stanęła na placu przed kościołem. Uroczyste poświęcenie tej rzeźby odbyło się w święto Nawiedzenia NMP w środę 31 maja o godz. 16.45.

profesjonalna oprawa muzyczna mszy okolicznościowych

(śluby, pogrzeby, msze jubileuszowe)

skrzypek instrumentalista

Justyna Dzierbicka-Przeliorz

telefon kontaktowy: 0607-136-690

„**Serce Ewangelii**” miesięcznik parafii pw. **Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rybniku-Boguszowicach** +
Redaktor prowadzący: Krystian Dziurok + **Adres redakcji:** probostwo, ul. Małachowskiego 38, 44-251 Rybnik-Boguszowice,
tel. 42-20-322 + **Internet:** www.nspj-boguszowice.katowice.opoka.org.pl + **Nakład:** 1.300 egz.
